



12 lat w Waszych gospodarstwach



PODLASKI OKTOBERFEST

ZAPALENIE PŁUC OPASÓW

WYMAGANIA WODNE KUKURYDZY

CZY CIEŁĘTOM MOŻNA ZADAWAĆ SIANO

 **AGRO-SZCZUKA**

Wesołych Świąt



Specjalistyczna mobilna diagnostyka komputerowa i serwis maszyn rolniczych, ciągników, kombajnów, ładowarek, maszyn budowlanych wszystkich marek. USŁUGI NA PRZYSTĘPNYM POZIOMIE CENOWYM, ZADZWOŃ I SPRAWDŹ NAS.

ul. Podmiejska 11, 19-300 Ełk

tel.: 87 520 03 11

kom.: 698 775 455

www.agroszczuka.pl



Każda odmiana została posiana w ośmiu rzędach na poletkach z glebą IV, V i VI klasy.

18 PAŹDZIERNIKA POD ŁOMŻĄ ODBYŁY SIĘ POKAZY PLONOWANIA KUKURYDZY

## MAGIA GENETYKI

Prezentacja nowej genetyki kukurydzy ziarnowej i kisonkowej, pokazy koszenia i ważenia plonu oraz podsumowanie całorocznego doświadczenia – to wszystko można było zobaczyć na polach pod Leopoldowem w gm. Miastkowo. Spotkanie zorganizowało przedsiębiorstwo hodowlano – nasienne KWS.

W połowie października temperatury na Podlasiu wahały się od 14 do 18°C. W tym właśnie okresie, na polach Ewy i Rafała Kuczyńskich, zorganizowano prace polowe, które były zwieńczeniem całorocznego doświadczenia kukurydzianego. Nadzór nad całym procesem sprawował Stefan Wysocki, zajmujący się w firmie KWS promocją i wdrażaniem nowych odmian kukurydzy w terenie.

Zanim jednak przejdziemy do doświadczeń polowych, przedstawmy bliżej gospodarzy imprezy. Otóż Ewa i Rafała Kuczyńscy prowadzą gospodarstwo o powierzchni 120 ha. Pan Rafał „na swoim” jest już od dziesięciu lat. Gdy zaczynał miał 30 ha. Obecnie gospodarze mają 80 ha własnych, a 40 ha dzierżawią. Na większości pól uprawiają zboża, do tego mają też kukurydź i rzepak.

– W tym roku na swoich polach zasiałem 30 ha kukurydzy, 25 ha rzepaku, natomiast zdecydowaną większość przeznaczyłem pod uprawę zbóż. Moim głównym zajęciem jest jednak produkcja trzody chlewnej. Jak zaczynałem, miałem 60 loch w cyklu zamkniętym i sprzedawałem ok. 1200-1300 sztuk rocznie.

Później miałem produkcję prosiaka. W tej chwili zredukowałem stado loch na rzecz cyklu zamkniętego. Obecnie posiadam 130 loch i sprzedaję trzy tys. tuczników rocznie.

System korzeniowy roślin w ostatnich latach często słabo się rozwija. Może to być właśnie efekt chorób grzybowych, spowodowanych monokulturą i uprawą uproszczoną.

Pan Rafał rok 2018 uważa jako kiepski pod względem upraw zbóż. Według jego kalkulacji jest to sezon słabszy o ponad 30% od poprzedniego. Natomiast plony kukurydzy ocenia bardzo dobrze – ok. 11-12 ton (mokrej) z gleb od IV do VI klasy.

– Z firmą KWS współpracuję już od dziesięciu lat, czyli od momentu kiedy zacząłem siać kukurydź na ziarno. Uważam, że jest

to dość dobra firma z bardzo porządną ofertą nasienną. Oprócz tego cenię fachową wiedzę ich przedstawicieli. Szczególnie w latach trudnych jest to wiedza bardzo przydatna – uważa Rafał Kuczyński.

W swoich najbliższych planach gospodarze będą inwestować w grunty. W ostatnim czasie sfinalizowali zakup ponad 20 ha ziemi, ale jak podkreślają to jeszcze nie koniec zakupów.

– Większych problemów z ASF-em na szczęście nie mamy, bo nasz region pozostaje w strefie żółtej. Możemy więc naszą produkcję sprzedawać do każdego zakładu przetwórstwa mięsnego. Oczywiście zagrożenie istnieje, ale na ten moment problem pomoru bezpośrednio nas nie dotyka. Dzięki temu, oprócz zakupów ziemi, myślimy także poważnie o wybudowaniu kolejnych budynków inwentarskich na trzodę.

Poznaliśmy gospodarzy, więc czas wrócić na pole, bo tutaj zaczynają się już pokazy.

– Dzisiejszy zbiór kukurydzy pozwoli nam wyciągnąć wnioski na temat nowej genetyki

C.D. NA STR. 26

PODLASKIE AGRO

KWS. Pomoże też wybrać odmiany, które najlepiej sprawdzą się na Waszych polach – rozpoczął Stefan Wysocki, znany i ceniony w naszym regionie specjalista w dziedzinie kukurydzy. – W tym roku zbiór kukurydzy ziarnowej jest dużo wcześniejszy niż w ubiegłym sezonie. Średnio jest to różnica ok. trzech tygodni. Rok temu w połowie października zaczynaliśmy kosić kukurydżę na ziarno – obecnie zaś kończymy. Warunki pogodowe są również skrajnie odmienne. W tym sezonie było ciągle mokro, a kukurydżę na ziarno koszone nawet w grudniu. W 2018 r. na początku wegetacji wody było wystarczająco jeszcze z poprzedniego roku i zimy, natomiast zabrakło jej w czerwcu. Do końca maja kukurydza rozwijała więc swój system korzeniowy, ale już na początku czerwca zatrzymała swoje fazy fizjologiczne. Roślina czekała aż będą opady, ale niestety w niektórych miejscach Polski opadów się nie doczekała. Na szczęście w naszym regionie opady w lipcu i sierpniu były, a to pozwoliło plantacjom kukurydzy zregenerować się. Rośliny miały wysokość ok. 1-2 m i zakwitły. To był koniec wzrostu, rozpoczęła się faza generatywna – najbardziej krytyczny okres w rozwoju roślin. Na większości terenów w lipcu i sierpniu, przy wysokich temperaturach, wystąpiły regularne opady. Plon ziarna w wielu przypadkach nie odbiegał od ubiegłego roku, ale plon masy był mniejszy. Natomiast udział kolb w kiszonce był z pewnością lepszy. Niewysokie rośliny wyprodukowały kolby na 10-12 ton suchego ziarna.

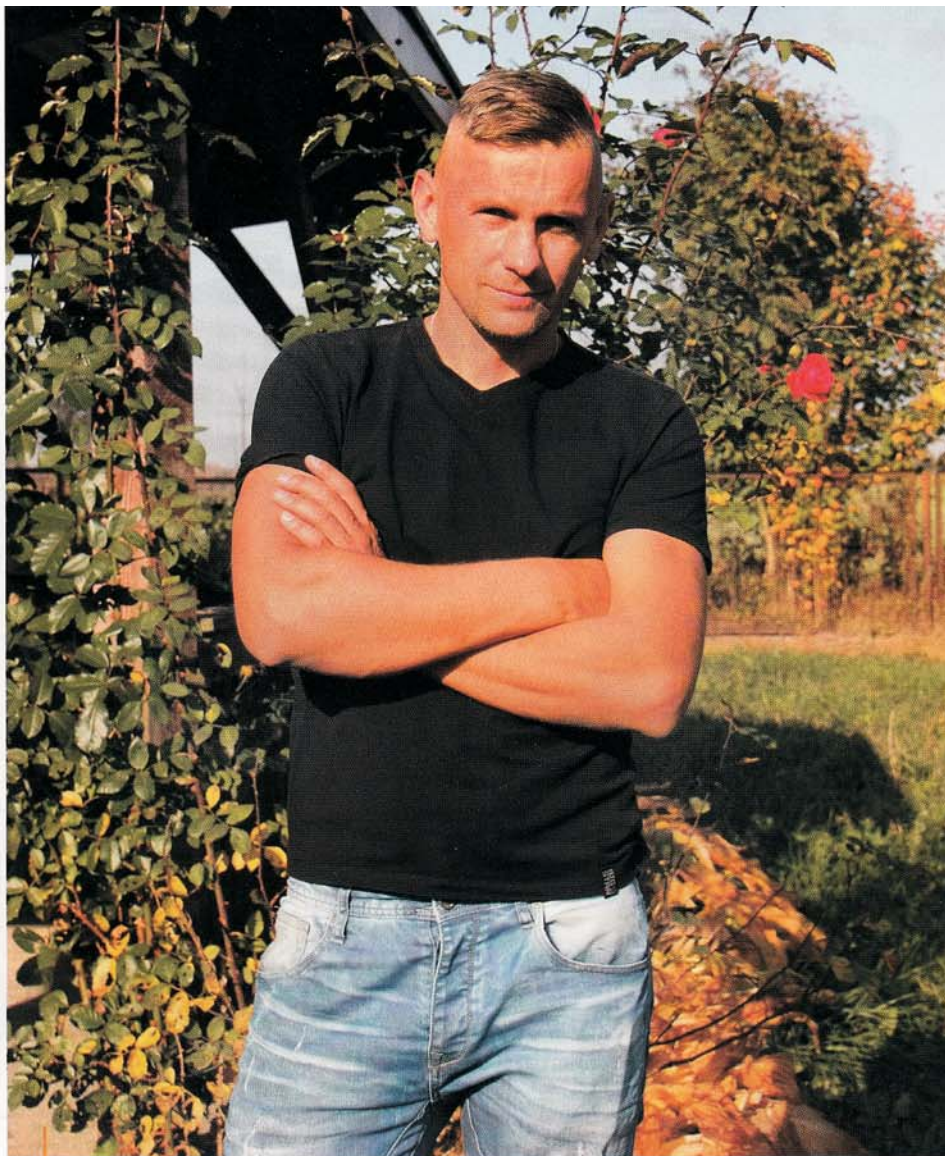
Stefan Wysocki wyjaśnił także skąd się wzięła tegoroczna magia plonu.

– Potrzebna w lipcu i sierpniu woda pomogła bardzo w plonach. Pod Goniądzem (pow. Mońki) w okresie tych dwóch miesięcy spadło ok. 280 l wody. Oczywiście wysokość plantacji nie jest taka imponująca, ale plony są bardzo przyzwoite i opłacalność tegorocznej kukurydzy jest dobra.

Następnie omówiono poszczególne odmiany z nowej, ale także i starszej genetyki KWS. Każda z odmian, uczestnicząca w doświadczeniu, została posiana w ośmiu rzędach. W dolnej części pola były ziemie IV klasy, natomiast na tzw. górcie (wg nazewnictwa gospodarza) była to klasa V.

Wśród wielu prezentowanych odmian, największe zainteresowanie rolników zwróciły: Ambrosini, Kwintus, Keltikus, Silvinio, KWS Stefano, Vitalico, Walterinio KWS i Agro Polis.

– Dlaczego warto inwestować w nową genetykę? – pytał retorycznie Stefan Wysocki. – Oczywiście po to, by zwiększyć plonowanie i jednocześnie łatwiej poradzić sobie



Rafał Kuczyński to właściciel 120 ha gospodarstwa w Leopoldowie w gm. Miastkowo.

z niekorzystnymi warunkami pogodowymi. W nowej genetyce jest też dużo genów z dużą tolerancją na patogeny grzybowe pędów, czyli fuzariozy. Do tego dochodzi większa odporność na choroby grzybowe korzeni.

Warto pamiętać, że ryzosfera, czyli część podziemna potrzebuje tlenu, wody i odpowiednich warunków do dobrego rozwoju.

– System korzeniowy roślin w ostatnich latach może słabo się rozwijać. Może to być właśnie efekt chorób grzybowych, spowodowanych monokulturą i uprawą uproszczoną. Nowa genetyka, którą wprowadziła firma KWS, jest zdecydowanie bardziej odporna na te zagrożenia. To jest właśnie magia tej genetyki. Przykładem może być każda starsza odmiana, która jeszcze kilka lat temu plonowała od 12 do 14 ton suchego ziarna. Obecnie, ze względu na choroby grzybowe, będzie to sporo mniejszy wynik. Natomiast kukurydza z nowej genetyki ma podobny potencjał, ale jej odporność na patogeny sprawia, że ich plon jest wyższy – wyjaśnia specjalista KWS.

Jednym z uczestników spotkania był Artur Grzybiński z Dłużniewa k. Łomży, producent trzody chlewnej.

– Na naszym gospodarstwie uprawiam ok. 180 ha pola – w tym 50 ha kukurydzy, 50 ha rzepaku, reszta to zboża. Obecny sezon pod względem kukurydzy oceniam bardzo dobrze. Z odmian firmy KWS bardzo wysoko cenię Ambrosini, która zawsze plonuje bardzo przyzwoicie. Z nowościami jeszcze nie miałem dużego kontaktu, ale bardzo jestem ciekaw wyników najnowszej genetyki KWS. Myślę, że już w następnym roku będzie można fachowo ocenić jej wyniki.

Pan Artur, pomimo trudnego czasu dla producentów trzody, planuje się rozbudowywać i zwiększać produkcję.

– Dla nas nie ma innej opcji. Musimy przecześć ten okres. Szukamy oszczędności poprzez inwestycje w nowe technologie i także właśnie w najbardziej wydajne odmiany kukurydzy.

Podczas doświadczeń polowych spotkaliśmy również Dariusza Minakowskiego, wicerektora Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży – specjalistę z zakresu żywienia zwierząt i gospodarki paszowej, który w kilku zdaniach podsumował kończący się sezon uprawy kukurydzy.

C.D. ZE STR. 26

– Kukurydza stanowi jedną z najważniejszych roślin pastewnych w naszym kraju, szczególnie na Podlasiu. Z powodu tegorocznej suszy, w wielu regionach naszego kraju, uzyskiwany plon kukurydzy na kiszonkę lub ziarno był niższy. Przyspieszenie terminu zbioru kukurydzy (koniec sierpnia i początek września), pomimo że powodowało obniżenie plonu zielonej biomasy, umożliwiło uzyskanie nieprzesuszonego nadmiernie surowca do produkcji kiszonki, chociaż plon i wartość energetyczna takiej paszy ulegały redukcji. Należy równocześnie nadmienić, że na lepszych i bardziej związłych glebach, przy przestrzeganiu optymalnego, a nawet nieco wcześniejszego terminu siewu oraz wymaganych zabiegów agrotechnicznych, w tym zastosowania nawożenia organicznego i zimowej orki, można było uzyskać w pełni satysfakcjonujący plon biomasy roślin lub ziarna.

Podczas podsumowania plonów Stefan Wysocki omówił wyniki każdej z odmian. W tym roku na polach w gm. Miastkowo prym wiodły trzy odmiany: Agro Polis (plon ziarna mokrego 18,2 t/ha, suchego 15,6 t/ha, wilgotność 26,3%), Walterinio KWS (plon ziarna mokrego 16,8 t/ha, suchego 14,4 t/ha, wilgotność 26,1%) oraz Keltikus (plon ziarna mokrego 15,3 t/ha, suchego 13,8 t/ha, wilgotność 22,5%).

Najsuchsza była odmiana Kwintus – przy wilgotności 18,8% zebrano 12,8 t/ha ziarna,

w przeliczeniu na sucho było to 12,1 t/ha.

Podczas zadawania pytań poprosiliśmy jeszcze specjalistę z firmy KWS o odpowiedzenie podlaskim rolnikom w jaki sposób powinni przygotować pola do wiosennych siewów kukurydzy.

– W tym roku jesteśmy już po żniwach. Połowa października to idealny czas na to, aby zrobić uprawki poźniwne po kukurydzy. Warto ten czas dobrze wykorzystać. Wiadomo przecież, że ziemia potrzebuje próchnicy. Do tego są potrzebne mikroorganizmy, które rozłożą resztki poźniwne. Z tego powodu bezpośrednio po zbiorze kukurydzy nie powinno robić się orki, która sprawia, że resztki poźniwne lądują głęboko pod ziemią i są trudno rozkładane. Zamiast orki doradzam dobrze rozdrobnić ściernisko. Przystawka do kukurydzy

zostawia 10 cm łodygi i to właśnie one mogą być osłoną dla larw omacnicy. Sam agregat talerzowy może sobie z tym nie poradzić, dlatego dobrze jest zastosować mulczer. Dopiero później używamy talerzówki. W ten sposób typowo mechanicznie można sprawić się z omacnicą. Zostaje nam już tylko ostatni zabieg agrotechniczny – późna orka jesienna. Gnojowicę można zastosować przed talerzowaniem. Jednak gdy gleba wymaga wapnowania, warto rozsypać wapno przed talerzowaniem, a po kilku tygodniach nawozy organiczne zastosować pod orkę – podkreśla Stefan Wysocki

Po doświadczeniach polowych wszyscy udali się na obiad do pobliskiej świetlicy we wsi Chojny-Naruszczki. Tam, korzystając z wspólniejszej pogody, można było spróbować miejscowych specjałów oraz wymienić się swoimi spostrzeżeniami na temat tegorocznych plonów.

Artur Grzybiński z Dłużniewa k. Łomży przyjechał na pokazy poznać bliżej najnowszą genetykę KWS.

TEKST I FOT. SZYMON MARTYSZ



– Stefano to odmiana z nowej genetyki, która nadaje się nie tylko na ziarno. W tym roku zbierałem ją na kilkunastu poletkach i za każdym razem bardzo dobrze sypała. Muszę powiedzieć, że Stefano bardzo mi się podoba, nie tylko dlatego, że to mój imiennik (śmiech), ale także dlatego, że jest wysoka i bardzo dobrze znosi patogeny grzybowe – mówił Stefan Wysocki z firmy KWS.





2014  
Fendt 936



2013  
Fendt 936



**AGRO-SZCZUKA**  
MASZYNY UŻYWANE  
z gwarancją legalności



2008  
John Deere 6830



2015  
John Deere 8345R

ul. Podmiejska 11, 19-300 Ełk
tel.: 87 520 03 11
kom: 698 775 455
www.agroszczuka.pl